

YSP-1400 jest przedstawicielem gatunku, który „poszedł inną drogą ewolucji” niż pozostałe opisywane tutaj soundbary. Yamaha zaczynała swoją przygodę z głośnikami podtelewizorowymi od dużych i cholernie drogich (jak na owe czasy) konstrukcji, zbudowanych z macierzy kilkudziesięciu małych przetworników i dwóch basowych. I z tego jakoś wyewoluowała niby zwyczajna beleczka...

Yamaha YSP-1400



Od czasów YSP-1 do YSP-1400 minęło 9 lat i teraz otrzymujemy urządzenie, które może stanąć niemal w każdym pokoju, bo z 40 przetworników zostało tylko 8 (plus dwa basowe), a i cena jest znacznie bardziej przystępna. Doświadczenie Yamahy w konstruowaniu projektorów dźwięku jest ogromne, i trudno byłoby znaleźć firmę z większym. Ale co to jest, ten projektor dźwięku? „Normalne” soundbary mają przetworniki przyporządkowane poszczególnym kanałom – w najprostszym układzie są dwukanałowe (lewy i prawy na krańcach belki). Zachowują się one podobnie jak klasyczny układ stereofoniczny o dość wąskim rozstawieniu głośników, z ewentualnymi trybami wirtualnej przestrzenności. W projektorze nie ma podziału na przetworniki określonego kanału, wszystkie (albo większość) uczestniczy w przetwarzaniu sygnału każdego z nich, kierując bardziej skupione (za pomocą odpowiednio spreparowanych charakterystyk kierunkowych) wiązki w określone przez projektanta kierunki, „zaprogramowane” przy założeniu, że niedaleko znajdują się boczne ściany, gdzie nastąpią odbicia, tworzące właśnie iluzję pojawiania się źródeł dźwięku z boku, a nawet za nami. Dlatego, jeżeli usiądziemy tuż przed projektor, to wszystko gra naraz, z przestrzenności nici, ale wystarczy oddalić się na 2-3 metry, a wszystko zaczyna się układać – o ile fale miały się od czego odbić, by wrócić do słuchacza. Pokój powinien być więc w miarę prostokątny (3-7 m x 3-7 m), projektor nie musi stać idealnie centralnie, ale lepiej, by nie był to kąt pokoju. Yamaha przewidziała „zestaw ratunkowy”, pozwalający na korektę niektórych „wad” pomieszczenia, w postaci reflektorów sprzedawanych opcjonalnie pod nazwą YRB-100.

YSP-1400 ma osiem 3-cm przetworników szerokopasmowych i dwa 8,5-cm woofery, ukryte wewnątrz ażurowych nóg (znakomity pomysł). Komunikacja z urządzeniem jest prosta – na belce są zamontowane tylko podstawowe przyciski, jak zasilanie, głośność i wybór źródła, a reszta jest obsługiwana wygodnym pilotem. O stanie urządzenia informują zielone diody po lewej stronie, lecz konia z rzędem temu, kto z dwóch metrów przeczyta, która co oznacza. Gniazda cyfrowe są dwa – optyczne i elektryczne. Gniazda analogowe to parka RCA i mini-jack oraz wyjście na opcjonalny, zewnętrzny subwoofer. Jest też bezprzewodowy Bluetooth dla sprzętu przenośnego, a nawet dedykowana darmowa aplikacja (HT Controller) pod iOS i Androida, pozwalająca na wizualne ustawienie parametrów wnętrza w celu zoptymalizowania brzmienia. Z tyłu wbudowano przełącznik podczerwieni – to ciągnąca się przez całą długość urządzenia cienka listwa.

Yamaha proponuje nam 5 predefiniowanych ustawień dźwięku przestrzennego: Movie/Music (dobry do oglądania koncertów)/Sport/Game/TV oraz czyste Stereo. Możemy również skorzystać z takich dobrodziejstw jak Clear Voice – wyciąga z filmów dialogi na pierwszy plan, Univolume – stara się utrzymywać stały poziom głośności pomiędzy kanałami TV, programami, źródłami, a nawet reklamami – koniec wyjących reklam o Żubrce. Audio Delay pozwala zsynchronizować obraz z dźwiękiem. Sygnały dekodowane przez system to Dolby Digital i DTS Digital Surround. Możemy również z poziomu pilota regulować poziom basu oraz wirtualnie przenosić urządzenie, czyli kierować więcej mocy w lewo, w prawo lub na wprost – przydatne, gdy telewizor stoi bliżej któregoś ze ścian, albo gdy nagle pojawia się z boku znacząca przeszkoda, jak choinka na święta lub teściowa z wizytą. YSP-1400 potrafi nauczyć się rozpoznawania sygnałów z naszego głównego pilota. W komplecie dostajemy jeszcze światłowód 1,5 m i szablon wierceń pod haki. Obudowa jest wykończona na wysoki poziom.

ODSŁUCH

Z „macierzą” miałem spory ubaw, siedząc jak mała przed samym urządzeniem i kręcąc głową podziwiając zdolności tych małych głośników do kierunkowej emisji i jednocześnie tworzenia jednych z najlepiej brzmiących dialogów tego testu. Obecność Bluetootha na pokładzie zachęciła mnie do posłuchania muzyki i o ile możliwości kinowe oraz zdolność do tworzenia sensownie brzmiących kanałów efektywnych mogą się podobać, o tyle wokale ulokowały się wyraźnie za ekranem. Trzeba było poeksperymentować z opcjami i u mnie w trybie Movie wróciły one na swoje oczekiwane miejsce, czyli do kanału centralnego. Dwa wbudowane głośniki niskotonowe potrafią sporo – subwoofery dają więcej, ale wśród soundbarów w tej cenie i „samotnych”, Yamaha ma bas najmocniejszy.

YSP-1400

CENA: 1800 ZŁ

DYSTRYBUTOR: AUDIO KLAN
www.audioklan.com.pl

WYKONANIE

Podkreśla wyjątkowość, niemal ekskluzywność produktu. Technika „projektora dźwiękowego” w kompaktowej formie.

FUNKCJONALNOŚĆ

Gdyby było HDMI, to mielibyśmy wszystko, co potrzeba do szczęścia. Jest nawet Bluetooth.

BRZMIENIE

W optymalnych warunkach (lokalowych) potrafi wykreować najlepszy dźwięk przestrzenny. Niezależnie od tego brzmienie pełne, z dobrze umocowanym basem, a to przecież soundbar bez subwoofera.

Wymiary belki [mm]:	96 x 1000 x 133
Wymiary subwoofera [mm]:	brak
Głośniki	8 x 2,8cm wysoko-średniotonowe + 2 x 8,5cm niskotonowe
Masa [kg]:	4,3
Wejścia:	Toslink/Koaksjalne/RCA/mini-jack/ Bluetooth 2.1/subwoofer
Subwoofer:	nie (2 x zintegrowane)
Pasma [Hz - kHz]	45-22 (podział na 500Hz)
Moc [W]	8 x 2 + 2 x 30
Inne	Toslink 1,45m/wieszaki zintegrowane/pilot



Ukrycie głośników niskotonowych w nogach to dobry pomysł – są tam bezpieczne, a ciśnienie może się rozchodzić dostatecznie swobodnie.

Jest wszystko, co potrzebne w normalnym systemie wokółtelewizorowym.

